

**Ceny prenumeraty:
we Lwowie**

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.**wychodzi codziennie rano****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstępnym i w nekrogr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Słowo Polskie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-22.

PREZYDENT MOŚCICKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca. (G). P. Prezydent Mościcki, który powrócił wczoraj z Kujaw wyjechał do Wyżkowa na złot harcererek. We wtorek p. Prezydent wyjeżdża na dwutygodniowy po był do Poznania.

P. DEVEY W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey przybył do Gdyni, by zaznajomić się z budową portu oraz z budową miasta. Pobyt p. Deveya w Gdyni potrwa kilka dni.

**WYJAZD MINISTRÓW
NA UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Min. spr. wewn. Składkowski i min. reform rolnych Stanisławski wyjechali na uroczystości legjonowe na Polskiej Górze na Wołyniu.

**URLOPY MINISTRÓW
I MARSZAŁKA SENATU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Min. Składkowski rozpoczyna swój urlop wypoczynkowy w pierwszej połowie sierpnia. Min. Kwiatkowski zamierza spędzić urlop w kraju w okolicach Sulejowa nad Pilicą w Podkaszowie. Marszałek Senatu prof. Szymański udał się w sobotę na urlop wypoczynkowy do Trenoczyna w Czechosłowacji. P. Marszałek powraca z urlopu około 10 sierpnia. Urzędującym wicemarszałkiem Senatu jest dr. M. Hałaszczyński.

**GÓRNICZY DOMAGAJĄ SIĘ
PODWYŻKI PŁAC.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Z Katowic donoszą: We wtorek 17 lipca odbędzie się w Katowicach konferencja górników trzech zagłębi. Na porządku dziennym sprawa podwyżki zarobków i nowych umów zbiorowych w górnictwie z ewentualnym zagrożeniem strajkiem generalnym.

NA WOLNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Na podstawie ogłoszonej w sobotę ustawy o amnestii wypuszczono wczoraj w Warszawie 300 więźniów, skazanych przez sądy okręgowe i apelacyjne.

Na wolność oczekuje jeszcze w więzieniach warszawskich kilkaset więźniów, skazanych przez sądy pokoju oraz sądy wojaskowe. Zwolnieni oni będą w ciągu poniedziałku i wtorku.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Na stanowisko zastępcy szefa kancelarii cywilnej Prezydenta powołany został dr. Z. Skowroński.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 bm.: W dalszym ciągu pogodnie i upalnie ze skłonnością do burz lokalnych na wyżynach i górach. Stabe wiatry miejscowe, przechodzące w ciszę.

Rosja i Niemcy konferują w sprawie sporu polsko-litewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Członek Komisarjatu Spr. zagranicznych ZSSR Stomoniakow przybył do Berlina i odbył konferencję z kanclerzem Miłnerem i innymi, wybitnymi dostojnikami.

Przedmiotem obrad miała być sprawa sporu polsko-litewskiego oraz podjęcie rokowań o rewizję obecnego traktatu niemiecko-rosyjskiego.

==○==

Wojenne wróżby Waldemarasa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lipca. (G). Z Rygi donoszą: Dyplomata sowiecki Stomoniakow, przejeżdżając przez Kowno do Berlina, odbył konferencję z Waldemarasem. Po konferencji tej Waldemar-

wyraził się, iż wierzy w coraz większą możliwość wojny polsko-rosyjskiej, do której mają być wciągnięte i Niemcy.

==○==

Tragedja Malmgröma.

Rzym, 15 lipca. (PAT.). Ze statku Citta di Milano podają, że Braganza wiezie sanie dla lotników rosyjskich. Łamacz lodu Krassin znajduje się obecnie koło wyspy Brok. Przewodnik Warnin wrócił na pokład Braganzy, gdzie znajdują się zgrupowani strzelcy alpejscy oraz studenci alpinści.

Sztokholm, 15 lipca. (PAT.). Szef szwedzkiej ekspedycji ratunkowej podaje do ministerstwa obrony narodowej, między innymi, że Malmgren miał — według doniesień Krassina — odmrożone nogi, złamaną rękę. Znajdując się w takim stanie prosił on Zappiego, aby go pozostawiono na drodze. Malmgren znajdował się wówczas w odległości 6 mil na północny-wschód od wyspy Brok. Włosi zabrali całą żywność, aby móc zrealizować plan, który miał na celu dotarcie do północnego przylądka Spitzbergu. Jestem przekonany, zaznacza w swym raporcie szef ekspedycji, że Malmgren umarł dawno. Wręczył on Zappiemu swą busolę, jako pamiątkę dla matki.

W chwili obecnej, droga między Przylądkiem Platen a wyspą Föyn jest wolna. Kilka pism sztokholmskich podaje pogłoskę, że „Małygin“ uratował Amundsena i załogę latama w północno-zachodniej części wyspy Króla Karola. Według ostatnich informacji, nadanych przez łamacza lodów „Krassin“, załoga tego statku spostrzegła obóz Viglierego dnia 12 lipca o godz. 10'30, nie można było jednak do trzeć do celu z powodu zapór lodowych. Udało się to dopiero o godzinie 22 po dopłynięciu do kry, na której znajdował się obóz. Po nawiązaniu bez pośredniego kontaktu z rozbitkami, posiadali oni dostateczne zapasy żywności, ciepła odzieży oraz specjalne worki zastępujące łóżka.

Moskwa, 15 lipca. (PAT.). Otrzymało tu doniesienie od Samojłowicza, kapitana okrętu „Krassina“, który opuścił w sobotę rano obozowisko grupy Viglierego, członków której wziął na pokład, poczem odjechał w celu zabrania na okręt lotnika Czuchnowskiego.

„W Polsce musi być dobrze...” Przemówienie Prezydenta Mościckiego.

Warszawa, 15 lipca. (PAT.). Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszone dnia 13 lipca w Wartkowicach, przy pożegnalnym pod wieczorku w czwartym i ostatnim dniu podróży na terenie działalności Centralnego Towarzystwa Rolniczego, po przemówieniach prezesa CZR, p. Fudakowskiego, wiceprezesów Rudowskiego i Maję, który nawiązując do słów p. Prezydenta wypowiedzianych przed dwoma laty na audjencji udzielonej prezydentowi Centralnego Tow. Rolniczego, że w Polsce będzie dobrze i musi być dobrze stwierdził, że istotnie w Polsce jest znacznie lepiej, niż było. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie, zastrzegając się, że przemawia bez przygotowania i szczerze ze serca.

Powiedziałem przed dwoma laty, że w Polsce musi być dobrze nie tylko dlatego, że tę Polskę ukochałem, ale

na podstawie głębokiej obserwacji i ścisłego badania cyfr. Zawód mój wyrobił we mnie zmysł spostrzegawczy. Tak, jak badałem przebieg życia w przyrodzie, tak też obserwowałem przebieg życia społecznego, gdyż jest w tem dużo analogii. Polska jest krajem rolniczym i posiada przytem duże skarby naturalne. Ale co najważniejsze ma olbrzymią potęgę uczucia. Pod czas 20-letniej mego tułaczki na obczyźnie poznałem narody zachodnie i stwierdzam, że żaden z nich nie ma tak potężnych uczuć, jak Polacy. Te uczucia wyrażają się u nas zarówno w stosunkach rodzinnych, jak i miłości do kraju własnego, czy też wreszcie w ukochaniu przez rolnika ziemi przez niego ukochanej. Nawet uczucia religijne naszego ludu, który od wczesnej młodości miłuje, zaobserwować mogę tak żywiołowe uczucia, że o jakimś interesie mowy tu być nie może, pod-

czas gdy na zachodzie te uczucia wydają mi się tak, jakby wynikały do pewnego stopnia z interesu. Mając te potężne uczucia, które nazywam energią psychiczną i te skarby naturalne, wykazujemy szybkie tempo rozwoju a jeśli tak dalej pójdzie, to nie tylko dorównamy naszym sąsiadom, ale ich przewyżnimy. Bo taka jest ludzka natura, że jeśli ktoś wykazuje szybszy postęp, aniżeli inni, to nie tylko ich dogania, ale musi ich przegonić. Historia uczy, jak różne narody wysuwają się w różnych czasach w swym rozwoju na pierwsze miejsce. Mogę powiedzieć z całą stanowczością, że obecnie przyszedł taki czas dla Polski.

Ścisła obserwacja okazuje na podstawie liczb, że obecnie z pośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć a spieszyć się musimy, aby nie tylko wzmocnić się gospodarczo, by z nacisku zachodnich krajów, więcej gospodarczo od nas zainteresowanych nie mógł naszego rozwoju zahamować względnie sparaliżować. Gdybyśmy pod tym względem byli pozostawieni sami sobie, bez najmniejszego nacisku z zewnątrz, wówczas kilka lat straconych nie odgrywałoby dla nas większej roli. Tak mi ta przyszłość Polski wygląda, jednak nie należy jej w ten sposób rozumieć, że to musi przyjść samo przez się, natomiast nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocną potrzebą kilku czynników, z których dwa są najważniejsze.

Pierwszym tym czynnikiem jest zgoda i jedność, gdyż jeżeli zgody nie będzie, nawet największe wysiłki nie dadzą żadnych rezultatów. Wyobraźmy sobie, że budujemy kościół i zaczęlibyśmy się przy tej budowie kłócić a nawet bić, jakby wyglądała ta budowa.

Największym uczuciem jest miłość dla matki. Otóż trzeba tę ojczyznę kochać, jak matkę rodzoną a jeśli dla niej takie będziemy żywić uczucia, wtedy łatwiej będzie o zgodę. Dalej powinniśmy mieć wyrozumiałość dla tych, którzy miłują swój ideał. Oczywiście ludzi złych i podłych nie wolno szanować, gdyż tem by się ich tylko wzmocniło. Ja również miewam chwile, kiedy i mnie odmienne zdanie wyprowadzić może z równowagi, ale uprzedzam siebie w takich momentach, czy ta namiętność, która we mnie powstała da się pogodzić z uczuciem tej najukochańszej Matki Polskiej czy nie przyniesie szkody a wtedy mogę się szybko opanować. Drugim warunkiem to jest organizacja. Człowiek sam nie może osiągnąć nigdy tego, co za pomocą organizacji. Owoce organizacji jaką jest Centralne Tow. Rolnicze miałyśmy możliwość poznać dokładnie w czasie obecnego objazdu na podstawie rezultatów tej pracy również miałem sposobność zetknąć się bliżej z jej prezesem p. Fudakowskim, poznać go lepiej a poznawszy szanować go jeszcze więcej, niż dotychczas. Dziękując Panu Prezesowi za zaproszenie i trudności poniesione wraz ze współpracownikami, składam Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu na ręce p. Prezesa życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Wiadomości bieżące.

16

Lipca

1928

Poniedziałek

NPM. Szkapl.

Jutro: Aleksego

Wschód słońca 3:56

Zachód 19:35

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 1 lipca teatr zamknięty.
Wtorek 17 lipca „Opowieści Hoffmana”.
Środa 18 lipca: „Palace” i „Cavalleria rusticana”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, poniedziałek, wtorek „Qui Pro Quo”.

KINOTEATRY.*

Apollo: Chłopezyca oraz Komedia.
„Casino” „Królowa puszczy”.
Chimera: Wielkomięskie łalki.
Lew: „Lekkomyślna Zula” oraz Rin-Tin-Tin w filmie „W mrokach nocy”.
Palace: Mężczyźni przed ślubem.

==○==

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny. w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1 O. Hahn, H. Streng i sztuka prymitywów.

==○==

— Do numeru dzisiejszego dołącza-
my arkusz powieści T. Trilby p. t.
„Kuleczka”.

==○==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczę-
liśmy wstrzymywać wysyłkę dzien-
nika PT. Prenumeratorom tak za-
miejscowym jak i miejscowym któ-
rzy dotąd nie uiszcili przedpłaty
za lipiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpo-
zniemy tylko po otrzymaniu po-
wyższej prenumeraty.

==○==

— Utonął w czasie kąpieli Józef Po-
żniak liczący 23 lat, robotnik zatrud-
niony w cegielni Neuvelta we Lwo-
wie, który w stawie tej cegielni szukał
ochłody podczas wczorajszego upału.
Wezwane pogotowie ratunkowe stwier-
dziło śmierć i pozostawiło zwłoki do
dyspozycji komisji sądowo - lekar-
skiej.

— Aresztowanie niebezpiecznego
awanturnika. Policja aresztowała w
dniu wczorajszym Aleksandra Pokora,
robotnika dziennego, kilkakrotnie ka-
ranego, za wywołanie wielkiej awan-
tury, w czasie której przebił nożem w
prawy policzek Grzegorza Kowalskie-
go. W komisariacie oświadczył Poko-
ra, że w czasie bójkii otrzymał kłuta-
ranę w bok od swego przeciwnika, co
jednakowoż okazało się jego czcym
wymysłem, ranę bowiem sam sobie
zadał. Kowalskiego Pogotowie ratun-
kowe przewiozło do szpitala powsze-
chnego.

— Ogrodowi szkodnicy. Policja are-
sztowała wczoraj Seffrona Biskupa i
Józefa Kilika, którzy w ogrodzie Ba-
zylijskiego Konika przy Drodze Wuleckiej
l. 40 poczynili duże spustoszenie i
skradli znaczna ilość owoców.

— Ci, którzy spoczęli wczoraj za
kratkami. Długi ich szereg. Pierw-
szym, który powędrował za czarna po-
licyjną bramy, był Antoni Bodaj, po-
chodzący w Topolczy na Węgrzech za-
mieszkały stałe w Katowicach, przy-
trzymany na kradzieży w kościele św.
Mikołaja. — Drugim był Antoni Smo-
lek, liczący 26 lat, pomocnik magazy-
nowy, zamieszkały przy ul. Gróde-
ckiej l. 93, aresztowany za kradzież
owsa z magazynu kolejowego. — A
potem kolejno szli w długim szeregu:
Tadeusz Tyniów, 16 lat liczący i Ba-
zyli Bajtałoch, przytrzymanii za włó-
czegostwo i podejrzanii o kradzieże
mieszkaniowe, Marjan Pilaczyk, liczą-
cy 15 lat, który pozostaje pod tymi
samymi zarzutami, co dwaj poprzedni
cy, Zygmunt Gąsiorowski, liczący 15
lat, zamieszkały na Wulce Panietiskiej

Do przyjaciół polskiego morza i wybrzeża.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Członkowie Stow. Chrześ. Narodo-
wego Nauczycielstwa Szkół Powszech-
nych od lat kilku spędzają wywczasy
letnie na kolonjach w Oksywii, Borze,
Jastarni i na kursach w Pucku. W r.
1927 w czasie dorocznego Zjazdu prze-
szło dwa tysiące nauczycieli z całej
Polski korzystało z gościny Polonii w
Gdańsku. Co roku liczniejsze zastępy
wracają z nad morza do miast z nowo-
mi siłami do pracy. Dlatego obchodzi
nas gorąco wszystko to, co dzieje się
na wybrzeżu. Cieszymy się każdym
nowym domem nad morzem, polepsze-
niem bytu Kaszubów, rozrostem portu
w Gdyni, każdym nowym statkiem, ku-
trem, czy żaglówką. Z radością wita-
my obozy wakacyjne harcerzy, drużyn
błękitnych, przysposobienia wojskowe
go i działwy szkolnej. Są jednak cienie
na naszym słonecznym horyzoncie i są
sprawy, które się dopominają pomocy
wszystkich przyjaciół morza i wybrze-
ża.

Mimo pięknych odezów Tow. Ochrony
Przyrody, gina rośliny nadmorskie,
zwłaszcza błękitne osty „mikołajki”.
Ani napisy ostrzegawcze, ani straż po-
graniczna nie ochronią dostatecznie kul-
tur trawy i lasu na półwyspie Helskim,

a przecie tylko korzenie roślin utrwa-
lają wydmę i nie pozwalają zniszczyć
morzu jedynego półwyspu jaki posiada
my. Brońmy wszyscy roślinności na
półwyspie i wybrzeżu przed bezmyś-
lnym niszcycielstwem!

Plaża bywa zaśmieczana. Na polskiej
plaży musi być czysty piasek, gdyż ma-
my jej niewiele, a wypoczywają i ba-
wią się na niej tysiące dzieci i doro-
słych.

Gdy pamiętamy o ziemi, myślimy
również o jej gospodarzach, którzy tyle
wieków mimo biedy i prześladowań
strzegli jej dla wolnej Polski — o Kaszu-
bach. Kto tylko przybywa nad wybrze-
że powinien uszanować starą tradycję,
zaczyni obyczaj głęboko religijnych, ucz-
ciwych Kaszubów. Bądźmy przedstawi-
cielami polskiej kultury! Szerzymy dobrą
książkę, pismo i pieśń polską, ale nie
dopuszczajmy demoralizujących obczy-
jów i piosenek.

Pamiętajmy też o Polakach w Gdań-
sku, broniących naszego dziedzictwa u-
wiślanego ujścia, strzegących „bram
bursztynowych morza Bałtyckiego”.
Wspierajmy organizacje polskie w
Gdańsku. Zapisujmy się na członków
Macierzy Szkolnej w Gdańsku!

Kącik kobiety.

WAKACJE.

Nareszcie lato utrwaliło się już o ty-
le, że można pomyśleć o wyjeździe
na wakacje. Przedewszystkiem: do-
kąd?, a następnie: „Jakie suknie za-
brać ze sobą?” Ta ostatnia kwestja
jest nawet bodaj ważniejsza, gdyż jest
to już fakt ustalony, że wystarczy zro-
bić projekt wyjazdu choćby na trzy
dni do Konstancina czy Skolimowa
(coż dopiero gdy chodzi o wyjazd „na-
prawdę”), aby każda kobieta przeko-
nała się, że niema co na siebie włożyć
i że właściwie bardzo jest dziwnem,
że jakoś chodzą ubrana dotychczas,
bo nie ma „literalnie nic”.

Kompletowanie garderoby inaczej
się przedstawia, kiedy się jedzie na
wieś, inaczej gdy w góry i jeszcze ina-
czej nad morze. Mówię tu wyłącznie o
naszym morzu i krajowych górach, bo-
wiem jeśli piękna pani wyjeżdża poza
granice Polski, wtedy sobie nic nie
sprawia i wszystko kupi „po drodze,
bo tam taniej”. Jest to zresztą złudze-
nie, które się rozwiewa boleśnie przy
pierwszej próbie zakupów. Nie może-
my się jakoś przyzwyczaić do tego,
że u nas jest nie drożej, niż w Paryżu,
Londynie, Berlinie i Rzymie. Dla zwię-
żłości wymieniam tylko główne stoli-
ce Europy, można jednak przy po-
mocy podręcznego atlasu dopisać
wszystkie inne i w każdej „przyzwoi-
ta” sukienka będzie kosztowała tyle,
co w Warszawie.

Najmniej kłopotu z ubraniem mają te
panie, które jadą na wieś. Na wsi nie

wypada się stroić, jest to nawet w
złym stylu, gdy wieś jest to jedyne
miejsce, które pozostało naprawdę dla
odpoczynku, a nie dla przebijania się
po dziesięć razy dziennie, co jest z
powodzeniem praktykowane we
wszystkich innych miejscowościach
„wypoczynkowych”. Wobec tego, wy-
starczy kilka zgrabnych kretonowych
sukienek (barwne kretony są bardzo
modne) na chłodniejsze dni wełniana
sukienka, albo plisowana spódniczka
z dobranym do niej w kolorze pull
overem i jedna strojnieszka sukienka z tych
co wiszą w szafie „na wszelki wypa-
dek”. To wszystko. Wakacje w gór-
rach — są bardziej skomplikowane.
Przedewszystkiem wycieczki, a więc:
sweater wełniany i z jedwabnego jer-
seyu, pull over, jeden z rekawami, dru-
gi bez, spódniczki do każdego z oso-
bna, aby harmonizowały barwami, pli-
sowane, układane w fałdy, w nic nie
układane. Sukienki z georgettey i
mousseline de soie i niezliczona ilość
butów, pantofelek, sandałów, bo
wszystkie i tak pójdą w strzępy pod-
czas „spacerów” po wyboistych gór-
skich drogach.

Panie, które się wybierają nad pol-
skie morze, właściwie mają zadanie
najprostsze. Gdyby chciały się urza-
dzić praktycznie, powinny zabrać
wszystkie futra jakie są w domu, do-
dać do tego kilka koców, pledów i cie-
płych szali, na dodatek zaś wziąć ko-
stium kąpielowy.

Konflikty w Łodzi.

Łódź. 15 lipca. (AW). W związku z
czwartkowymi zajęciami w fabryce Po-
znańskiego zarząd fabryki postanowił
zamknąć fabrykę narazie na czas nie-
ograniczony. Jedyne kilka poszcze-
gólnych oddziałów ma być czynnych
aż do wyczerpania surowca.

Łódź. 15 lipca. (AW). W ostatnich
dniach powstał ostry zatarg robotni-
ków transportowych zatrudnionych w
przedsiębiorstwach ekspedycyjnych.
Robotnicy ci domagają się za-
łatwienia sprawy podwyżki płac do

l. 53, przytrzymany na kradzieży i kil-
kunastu innych, aresztowanych za
kradzieże.

— Amatorzy słodyczy. Za systema-
tyczne kradzieże cukrów w fabryce

cukrów Zimand i Hamer przy ul. Pa-
nieńskiej l. 33 aresztowany został Wa-
syl Brezdziński z Podborca i Marcin Brze-
zowski z Zaskowa.

==○==

PROJEKT UPANSTWOWIENIA
CYWILNEJ KOMUNIKACJI
LOTNICZEJ.

Warszawa, 15 lipca. (AW). W ko-
łach rządowych omawia się obecnie
projekt upaństwowienia cywilnej ko-
munikacji lotniczej. Istnieje projekt
poddania jej pod nadzór min. komuni-
kacji.

9000 PRZESTĘPSTW CELNYCH
W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM.

Katowice, 15 lipca. (AW). Na terenie
dyrekcji celnej w Mysłowicach obej-
mującej obszar województwa śląskie-
go zarejestrowano od 1 stycznia do 1
1 lipca 1928 9000 przestępstw celnych.
Przemycano przeważnie towary o wy-
sokiej stawce celnej, najczęściej w la-
dunkach całowagonowych. Przemys-
tnictwo wzmożło się w związku z wa-
loryzacją ceł.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Wozy asenizacyjne
KUNZ
LWÓW, Telefon 196.
Króla Leszczyńskiego 41.
5645n

Radiofon.

Poniedziałek, 16 lipca.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Muzyka z
płyty gramofonowej. — 17: Program dla
dzieci: bajki. — 17:25: „Zagadnienie przy-
gotowania nauczycieli szkół średnich i ge-
ografii”, wygł. dyr. P. Sosnowski. — 20:30:
Koncert międzynarodowy: transmisja z
Wiednia do Berlina, Pragi i Warszawy.

Kraków. (566) 17:25: „Działalność Osso-
lineum z okazji jubileuszu”, wygł. dr. Bar.
Poznań. (344) 18: Koncert popołudniowy
z „Esplanady”.

Katowice. (422) 19:30: „Współczesne ma-
larstwo polskie: Jacek Malczewski”, wygł.
dr. E. Lepkowski.

Wilno. (435) 18: Transmisja muzyki po-
pularnej z cukierni B. Sztrala. — 19:05:
Audycja dla dzieci.

Praga. (348) 19: Wieczór popularny.
Budapeszt. (555) 17:45: Pieśni węgierskie
i muzyka cygańska.

Ryga. (526) 20: Walce i muzyka operet-
kowa.

Rzym. (447) 21: Wieczór muzyki lekkiej.
Kopenhaga. (337) 21:45: Muzyka operet-
kowa.

Wiedeń. (517) 20:30: Koncert Wiedeńskiej
Orkiestry symfonicznej.

Berlin. (483) 21: Koncert klasyków.
Wrocław. (322) 21:05: Koncert popular-
ny. Kompozycje Schuberta.

Langenberg. (468) 20:15: Collegium Musi-
cum — transmisja z Duesseldorfu.

Lipsk. (365) 20:15: Rzadko słyszane u-
twory fortepianowe XIX w.

Wtorek, 17 lipca.

Warszawa (1111). 18 Koncert soli-
stów w wykonaniu W. Nieuemark
(fort.), J. Gedonow (akomp.), P. Gede-
nowa (skrzypce). 19:30 Trzęsienie zie-
mi w Bułgarii wygł. dr. C. Wroczyński.
— 20:15 Koncert popularny orkie-
stry Filharmonii warszawskiej. — 22:30
Muzyka taneczna z „Oazy”.

Kraków. (666) 19:30. Sprawozdanie
z dotychczasowej Olimpiady, wygł.
dr. H. Szatkowski. — 22:30 Transmisja
muzyki tanecznej.

Poznań. (344). 13. Koncert tria radia
poznańskiego. — 20:30 Akademia ku
uczczeniu Święta narodowego Francji
z przemówieniem konsula francuskie-
go. — 22:40 Muzyka taneczna z „Pa-
lais Royal”.

Katowice. (422). 20:30. Koncert wie-
czorny z udziałem W. Łabuńskiego.
Wilno. (435). 18:15 Muzyka popularna.

Praga (348). 19 Wieczór popularny.
Rzym. (447). 21 „Don Pasquale”, ope-
ra Donizettiego.

Wiedeń. (517). 20:30. Wieczór kame-
ralny.

Frankfurt. (428). 20:15 Koncert po-
święcony muzyce Schuberta.

Monachium. (535). 20:40. Koncert ka-
meralny.

Hamburg. (394). 20. „Ingeborga”,
komedia Götza.

Królewiec. (303). 22:20 Lekka muzy-
ka wieczorna.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Święto sportowe Policji Państwowej Województwa lwowskiego.

II. i III. DZIEŃ ZAWODÓW.

W dniach 13, 14 i 15 lipca odbyły się zawody sportowe, zorganizowane przez Komendę Wojewódzką P. P. we Lwowie, obejmujące wszystkie działy sportu: lekko - atletykę, pływanię, kolarstwo, strzelanie, boks, piłkę nożną, hippikę i zawody marszowe. Przez boisko sportowe przeszedł 200 zawodników, wykazujących bardzo dobre przygotowanie i wysoką sprawność fizyczną; wprawdzie techniczne wyniki w niektórych działach nie stały zbyt wysoko, trzeba jednakże mieć na uwadze, że zawodnikami byli ludzie, obciążeni ciężką i wytężającą pracą zawodową, którzy jeno dorywczo oddawali się mogą sportowi i racjonalnemu treningowi.

Na najlepszym poziomie stały zawody strzeleckie, kolarskie i niektóre konkurencje lekko - atletyczne, jak 100 m, 200 m, 400 m, średnie i długie biegi, skok w dal i w wyż; w marszu osiągnięto również czasy zupełnie zadowalające.

Z pośród zawodników wybijali się: Wójcik, Begaj, Winnicki, doskonałe nadzieje rokujący Gembarzewski, Władysław, Markiewicz i Kusiewicz; Sawaryn był oczywiście bezkonkurencyjny i zwyciężał jak chciał, ale nie postawił wskutek tego dobrych czasów. Z kolarzy dobrym materiałem jest zwycięzca Babiarz, Ihnos i Lipak; wykazali oni dobre przygotowanie fizyczne i techniczne, niestety większość startowała na ciężkich turystycznych maszynach, zdolawszy mimo to osiągnąć b. dobre wyniki. Sekcja kolarska pozostaje pod kierownictwem p. komendanta Nowodworskiego, który nie szczędzi trudu w pracy i starań, by podnieść ją i rozwinąć; rezultaty były już wczoraj widoczne.

Organizacja zawodów była bez zarzutu: głównym komisarzem zawodów był niestrudzony p. kom. Klenowicz, który dzięki kolosalnej pracy, włożonej w organizację, odniósł pełny sukces. Poszczególne punkty programu szły szybko za sobą bez długich przerw, a zaczynały się z tak rzadko u nas niestety widzianą punktualnością.

Zawodami lekkoatletycznymi kierowała komisja sędziowska z przewodniczącym prof. Dregiewiczem na czele; w skład komisji wchodził: p. inż. Dudryk, kpt. Müller, Wisłocki, por. Theur, Lipecki, Kulicz, Bügel, Mazur; kolarskim komisja: p. kom. Nowodworski j. przew., p. Majewski i p. M. Göttinger.

Zawody zaszczylił swoją obecnością: komendant wojewódzki P. P. Czesław Grabowski i dowódca O. K. VI. gen. Popowicz; podczas zawodów przygrywała orkiestra 19 pp.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE: ZAWODY STRZELECKIE.

I. Strzelanie 200 m. z karabinów wojskowych w pozycji leżącej, kłęczącej i stojącej. Star. 64. 1) kom. Łapicki 83 pkt na 150 możliwych. 2) post. Stankiewicz 77 pkt., 3) podkom. Czyżków 71 pkt.

II. Strzelanie z broni małokalibrowej: start. 31. 1) Post. Prokop 251

pkt. na 300 możliwych, 2) kom. Łapicki 249 pkt., 3) podkom. Czyżków 247 pkt.

III. Strzelanie z pistoletów: start. 25. 1) post. Kieszkowski 69 pkt. 2) kom. Łapicki 61 pkt. 3) post. Chrusciel 52 pkt.

IV. Strzelanie na szybkość: (10 strzałów na minutę): 1) podkom. Czyżków, 2) post. Iwanciov, 3) post. Kieda. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył kom. Łapicki.

Zawody kolarskie: szosowy bieg 50 km., start. 5. 1) Babiarz Fr. 1 g. 57 m. 9'8 s. 2) Sknos Fr. 1 g. 57 m. 10'2 s. 3) Brzozowski A. 2 g. 4 m. 45'2 s. Ładne zwycięstwo Babiarza mimo defektów; Skrosz i Brzozowski na ciężkich rowerach.

Lekka atletyka: część wyników po dalszym w sobotnim numerze, reszta opiewa następująco:

1) Bieg 100 m.: 1) Wójcik 11. s.; 2) Winnicki 12.4 s.; Gembarzewski 12.5 s.

Bieg 200 m.: 1) Wójcik 23.6 s.; Winnicki 25 s.; 3) Gembarzewski 25.3 s.

Bieg 400 m.: 1) Wójcik (Lwów — m.) 55.2 s.; 2) Janczura (Sambor) 1 m. 2/10 s., 3) Brodziński (Lwów — m.) 1 m. 2.3 s.

Bieg 1.500 m.: 1) Sawaryn 4.41 s., 2) Gembarzewski 4.53 s.; 3) Gutt 5.55 sek.

Bieg 3.000 m.: 1) Sawaryn 9 m. 33.8 s.; 2) Władysław 10 m. 43. s.; 3) Ciemacha 12 m. 00.5 s.

Bieg 5.000 m.: 1) Sawaryn (Lwów) 16 m. 46 s.; 2) Władysław (Żółkiew) 18 m. 58 s.; 3) Piwowarczyk (Lwów) 20 m. 37 s.

Bieg 10.000 m.: 1) Sawaryn (Lwów) bez konkurencji w czasie 35 m. 30.7 s.

110 m. z płotkami: 1) Winnicki 21.6 sek.; 2) Morkiewicz 22. 8 s.; 3) Czajkowski 26 s.

Sztafeta 4x100: 1) Lwów I. (Wójcik, Winnicki, Begaj, Gembarzewski) 48.9 s.; 2) Lwów II (Torla, Markiewicz, Zozenowicz, Brodziński) 54.2 s., 3) Rzeszów 57 s.

Skok w wyż: 1) Wójcik (Lwów) 167 cm.; 2) Markiewicz (Lwów) 150 cm.; 3) Janczura (Sambor) 150 cm.

Skok w dal: 1) Wójcik 5.99 m.; 2) Czekański 5.33 m.; 3) Winnicki 5.30 mtr.

Rzut dyskiem: 1) Winnicki 29.85 m., 2) Wójcik 29.52 m.; 3) Szotecki 29.40 m.

Rzut oszczepem: 1) Pajak 35.11 m.; Wójcik 32.23 m.; 3) Czekański 30.12 m.

Pięciobój (100, 400 m., dysk, oszczep, skok w dal): 1) Wójcik 2692 pkt.; 2) Kosiewicz 1131 pkt.; 3) Kopyczyński 936 pkt.

Boks: 1) Szewczyk, 2) Schröder, 3) Tyrowicz. W walce pokazowej Begaj zwycięża Szewczyka.

Piłka nożna: Drużyna P. P. Lwów — P. P. Stanisławów 7:2 (5:2). Sędzia p. Kmiciński. W drużynie lwowskiej wyróżnili się Winnicki, Tarczyński i stary gracz Pogoni Wójcik, który bardzo dobrze wraz z kom. Białkowskim zorganizował marsz 35 km. (żywność, napoje pomoc lekarska). W przerwie meczu odbyło się rozdanie nagród. L. Gött.

Górski bieg kolarski.

KRAKÓW - ZAKOPANE.

(Telef. od naszego korespondenta)

Zakopane, 15 lipca (I). Czwarły rok z rzędu zorganizował Kraków klasyczny, górski bieg Kraków - Zakopane na przestrzeni 170 km. I tym razem sta-

nęła na starcie elita polskich długodystansowców.

Wyścig rozpoczął się o godz. 7 rano z rogatki mogiłańskiej. Ze startu ruszy-

ło 56 zawodników; już od Mogilan wyłania się grupa czołowa, która stanowią Kłosowicz, Michalak, Duda i Ignatowicz. Przed górą Obidowa Ignatowicz dostaje defekt i z trudem dobiega do grupy czołowej. Nowy Targ pierwszy Kłosowicz, który powoli lecz stale oddala się od reszty, a następnie Duda, Michalak i Ignatowicz, dwaj ostatni po defektach. W dalszej drodze Ignatowicz przebiega jeszcze 3 gumy, a ostatnie 7 km. przejeżdża na turystycznym rowerze, pożyczonym od przygodnego kolarza.

Wyniki szczegółowe są następujące. 1. Kłosowicz (TZS. Łódź) 4 godz. 13 min. 41 sek.

2. Michalak (Legia - Warszawa) 4 g. 24 m. 07 s.

3. Duda (Legia — Kraków) 4 g. 26 m. 32 s.

4. Żak (Legia - Kraków) 4 g. 34 m. 09 sek.

5. Piotrowicz (Wawel — Kraków) 4 g. 34 m. 37 s.

6. Sierpiński (LT. K. — Łódź) 4 g. 37 m. 29 s.

7. Ignatowicz St. (Pogoń — Lwów) 4 g. 41 m. 03 s.

8. Sliwiński (WTC. — Warszawa) 4 g. 41 m. 49 s.

Tour de Pologne.

Kopia gigantycznego „Tour de France“ i niemniej wspaniałej „Tour d'Italie“, odbyć się ma w jesieni b. r. Organizuje ją „Przegląd sportowy“, który zabiera się z wielkim rozmachem do dzieła, reklamując wydatnie już dzisiaj wspaniałą zaiste imprezę, dzięki której Polska będzie trzecim w Europie i w świecie krajem, organizującym corocznie „Tur“: belgijskiego bowiem nie można z powodu matych rozmiarów terenowych podporządkować pod tę kategorię, a niemieckie „Rund um Breslau“, czy też „Berlin-Cottbus-Berlin“ również nie wchodzi w rachubę.

Etapów w „Tour de Pologne“ jest

9. Zieliński (Trzebinia) 4 g. 42 m. 07 sek.

10. Olszowski (WTC. — Warszawa) 4 g. 43 m. 11 s.

11. Kiczek (Pogoń — Lwów), 12. Jakóbiec (Garbarnia — Kraków), 13. Krwaczek (AKS. — Warszawa), 14. Piotrowski (WKS. — Kraków), 15. Graniczewski (WTC. — Warszawa).

Bieg ukończyło tylko 26 zawodników, reszta z powodu licznych defektów odpada. Miejsca nagrodzone do 15 włącznie. Bardzo ostra nawierzchnia szosy jest przyczyną tak licznych defektów gum. Z Lwówiaków poza Ignatowiczem i Kiczkiem kończy bieg Szubrowski (LTK.) na 19 miejscu Fröss odstępuje po przebieciu trzech gum, Serbeniński (LTK.) po pięciu, a Daniel po trzech. Lecz i innych prześladował także pech a do nich należą Michalak, Żak, Piotrowicz, Sierpiński, Sliwiński, Zieliński i Olszewski. Jedyne zwycięzca Kłosowicz przejechał całą trasę bez defektu. Pogoda tym razem ładnie dopisała. Nagrody rozdano na mecie o godz. 4 po poł. w obliczu licznie zgromadzonej publiczności. Organizacja dobra.

St. I.

Pływackie mistrzostwa Polski.

Mistrzostwa Polski w pływaniu odbyły się w dn. 13, 14 i 15 lipca w Królewskiej Hucie. Wyniki przedstawiają się następująco:

Panie:

100 mtr. stylem dowolnym: 1. Giżycka (AZS. Warszawa) 1 m. 33'5 s. (rekord Polski), 2) Nowakówna (AZS. Kraków).

100 mtr. na wznak: 1. Nowakówna (AZS. Kraków) 1 m. 47 s., 2) Kaiserówna.

200 mtr. dla Pań: 1) Ficówna (Giszowice) 3 m. 42'6 s.

400 mtr. dla Pań: 1) Kaiserówna 7 m. 40.4 sek. (rek. polski), 2) Ficówna.

500 mtr. dla pań: D. Kaiserówna 10 m. 10'6 sek. (rek. polski).

1500 mtr. dla pań: D. Ficówna (Giszowice) 30 m. 46'1 sek. (rek. polski), 2) Śnitówna.

Sztafeta 5x50 mtr. (panie): 1. Giszowice 3 m. 52'1 s. 2) Makkabi (Kraków).

Skoki z trampoliny: 1. Slesingerówna 47 pkt.

Panowie: 100 mtr. stylem dowolnym: 1. Kunciewicz (AZS. Warszawa) 1 m. 12 sek. (rek. polski), 2. Sienkowski (Cracovia).

100 mtr. na wznak: 1. Trytko 1 m 30'4 s. (rek. polski), 2. Sienkowski (Cracovia).

200 mtr. stylem klasycznym: 1. Jurkowski (Polonia - Warszawa) 3 m 14'8 sek.

400 mtr. dla panów: 1. Kot (AZS. Lwów) 6 m 00'2 sek. (rek. polski), 2. Kunciewicz (WKS. Warszawa).

1500 mtr.: 1. Kot (AZS Lwów) 24 m 42'4 sek. (rek. polski).

Sztafeta 5x50 mtr.: 1. Pogoń-Lwów 2 m. 58'2 sek. 2. Cracovia.

Sztafeta 4x200 mtr.: 1. AZS. (Warszawa) 12 m. 33'4 sek. (rek. polski).

Skoki z trampoliny: 1. Maertz 125 pkt.

Skoki z wieży: 1. Maertz 75 pkt. Ogólnej punktacji nie ustalono z powodu licznych protestów.

==O==

Kronika sportowa.

WARSZAWA.

Polonia—Pogoń 3:2 (1:2). Wistrz. Ligi. Bramki strzelili dla Polonii Ałaszewski (3), dla Pogoni Maurer i Szabakiewicz. Sędzia p. Lustgarten. Pogoń przegrywa zastrzeżenie.

KRAKÓW.

Cracovia—Hasmonea 3:2 (0:1). — Mistrz. Ligi. Bramki strzelili dla Cra-

civi Kubiński dwie i Mysiak dla Hasmonei obie Steuermann. Sędzie p. Bira.

KATOWICE.

Wisła Śląsk 2:1 (2:0). Zawod. o mistrz. Ligi. Bramki strzelili dla Wisły Kotlarczyk II oraz jedna samobójcza dla Śląska Marchewka. Sędzia p. Piotrowski z Łodzi.

